

POMORZE ZACHODNIE

JEDNOŚĆ

SOLIDARNOŚĆ

MIESIĘCZNIK

ISSN 0208-7804

Nr 4 (426)/2017

lipiec 2017

Rok XXXVII

Ukazuje się od 1980 r.

www.solidarnosc.szczecin.pl



www.solidarnosc.szczecin.pl

SOLIDARNOŚĆ

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

AKTUALNOŚCI O NAS BIURO ZR JEDNOŚĆ GALERIA KONTAKT INSTYTUT POŚREDNICTWO PRACY



XXXV Pielgrzymka Ludzi Pracy do Częstochowy – zapraszamy

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego zaprasza członków Związku do udziału w corocznej Pielgrzymce Ludzi Pracy do Częstochowy, która odbędzie się w dniach 16 – 17 września 2017 r.

Przywrócenie wieku emerytalnego – spotkanie informacyjne

Dodano na stronę 25 maja 2017

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego zaprasza członków Związku na spotkanie w ramach kampanii społeczno – informacyjnej pt. „Godny wybór. Przywrócenie wieku emerytalnego”, która odbędzie się 2 czerwca 2017 r. o godz. 16.00 w siedzibie Związku Umiejętności Społecznych przy ul. Metajki, sala 140.



[Dowiedz się więcej...](#)



Gimnazjum w Połukniu nosi imię Longina Komołowskiego

Dodano na stronę

Uroczystość z okazji nadania imienia wieloletniego przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego polskojęzycznej sekcji na Litwie i poświęcenia nowego szklanu odbyła się 23 maja.

[Dowiedz się więcej...](#)

II Forum Kobiet NSZZ „Solidarność”

Dodano na stronę 12 maja 2017

Krajowa Sekcja Kobiet wraz z Regionalną Sekcją Kobiet Ziemi Łódzkiej zapraszają na II Ogólnopolskie Forum Kobiet NSZZ „Solidarność” pod hasłem: „KOBISTA ŁĄCZY POKOLENIA”, która odbędzie się dniach 9 – 10 czerwca w Łodzi.

Dołącz do nas!

Zapytaj prawnika

Logo - historia przewodnic

DURNIE Z BIEDER - ZA PRACOWNIKI „SOLIDARNOŚĆ” - WIEK 40

Instytut Poradnictwa Umiejętności

Polecamy

NSZZ **SOLIDARNOŚĆ** KOMISJA KRAJOWA

Tygodnik **SOLIDARNOŚĆ**

CO WIDZAM POLITYKA *Straszy*

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

UWOLNIENIE

UWOLNIENIE

W numerze:

Burza w PŻM

s. 3-4

Ratownicy medyczni zakończyli protest

s. 5

Rozmowa z Sekretarzem Zarządu Regionu

s. 6

Szczecińskie Centrum Solidarności

s. 10-11

Gdzie po darmowe porady prawne

s. 12

Wciąż czekamy na wolne niedziele

s. 17

„Jedność” - ukazuje się od 1980 roku

Redaktor naczelny: Paulina Łątka

Serwis fotograficzny: obsługa własna.

Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 91 423 05 68, faks 91 423 05 69;

e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Numer zamknięto: 21.07.05.2017 r. Do druku oddano 24.07.2017 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: „Dom Judy” sp. z o.o. Nowogard

Burza w Polskiej Żegludze Morskiej

Wiceminister Gospodarki Morskiej Grzegorz Witkowski zaapelował o spokój i porozumienie wokół PŻM i poprosił Mieczysława Jurka o arbitraż w konflikcie między zarządcą komisarycznym a tamtejszą komisją związkową. Niestety, zarząd zamiast rozmawiać, jeszcze wzmocnił ataki na „Solidarność”.

Na wniosek „Solidarności” sytuacji w Polskiej Żegludze Morskiej poświęcone było ostatnie posiedzenie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, które odbyło się 6 lipca. Wziął w nim udział zarząd firmy z komisarzem Pawłem Brzezickim na czele, reprezentacja Komisji Międzyzakładowej „Solidarności” przy PŻM oraz wiceminister Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Grzegorz Witkowski.

Przypomnijmy, że zakładowa „Solidarność” zarzuca zarządcy komisarycznemu brak jakiegokolwiek dialogu w sprawach dotyczących bezpośrednio firmy i jej pracowników. Szczególnie chodzi o plan naprawczy dla PŻM, nad którym zarząd pracował w ostatnim czasie i który ma wejść w życie jeszcze w tym miesiącu. Tymczasem Związkowcy sprzeciwiają się większości propozycji rozwiązań w nim zawartych, wskazując, że oszczędności w firmie mają być wprowadzone przed wszystkim kosztem pracowników. Zauważają również, że część rozwiązań jest niezgodna z międzynarodowymi umowami, którym podlega przedsiębiorstwo, a ich naruszenie grozi negatywnymi skutkami. Komisja Międzyzakładowa zarzuca również komisarzowi, że utrudnia jej funkcjonowanie i represjonuje, czego przykładem jest zmiana warunków zatrudnienia kilku jej członków podlegającym ochronie prawnej.

Podczas posiedzenia WRDS każda ze stron miała szansę przedstawić argumenty, które momentami były bardzo emocjonalne. – To ja jestem odpowiedzialny za przyszłość PŻM i muszę wprowadzić plan naprawczy, który został nam brutalnie narzucony przez banki – tłumaczył komisarz Paweł Brzezicki. – Nic pan nie zrobi bez załogi! A pan nie chce z nami rozmawiać i jeszcze obraża nas w mediach – ripostował Paweł Kowalski, przewodniczący „Solidarności” w PŻM.

Atmosferę łagodzili przedstawiciele rządu. – PŻM to nasz narodowy armator, perła w koronie polskiej gospodarki i w tej sytuacji powinniśmy raczej powiedzieć „wszystkie ręce na pokład”, a nie toczyć spory – mówił Wojewoda Zachodniopomorski Krzysztof Kozłowski. W podobnym tonie spotkanie podsumował Wiceminister Grzegorz Witkowski.



– Mówimy o dużym przedsiębiorstwie, które ma prawie 60 statków i odgrywa ważną rolę na szlakach żeglugowych – mówił. – My w Warszawie widzimy, że w tej chwili na rynku jest dołek, ale wiemy też, że za chwilę nastąpi odbicie. Jednocześnie wiemy, że nie ma drugiej takiej ekipy ludzi jak ta, znamy wasze zasługi dla PŻM i całej branży morskiej. Dlatego dzisiaj bardzo martwi nas ten „spór w rodzinie”. Plan naprawczy musi być wprowadzony, jednak nie widzę najmniejszego powodu, dla którego nie ma być konsultowany przez związki zawodowe.

Wiceminister zaapelował do stron o rozpoczęcie dialogu i zwrócił się do przewodniczącego Mieczysława Jurka i wojewody Krzysztofa Kozłowskiego o arbitraż w tej sprawie.

Kilka dni później odbyło się pierwsze spotkanie przedstawicieli „Solidarności” z reprezentacją pracodawcy. Tuż przed nim Zarząd Regionu zwrócił się do Komisarza z apelem o przywrócenie poprzednich warunków pracy pięciu marynarzom, chronionym członkom MOZ. – W nawiązaniu do Pana deklaracji, dotyczących chęci rozpoczęcia dialogu ze stroną związkową i rozmów na

temat sytuacji w Polskiej Żegludze Morskiej i planu naprawczego dla firmy, które padły podczas ostatniego posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego, apelujemy o usunięcie nieprawidłowości związanych ze zmianą warunków zatrudnienia chronionych członków MOZ NSZZ „Solidarność” przy PŻM i przywrócenie ich do stanu poprzedniego – zwrócił się do Pawła Brzezickiego w pojednawczym tonie Mieczysław Jurek. – Będzie to odczytane przez nas i wszystkich pracowników firmy jako gest dobrej woli z Pana strony. Niewątpliwie stworzy on pole do prowadzenia dalszych rozmów w sprawie przyszłości Polskiej Żeglugi Morskiej, która, wierzymy w to głęboko, wszystkim nam leży na sercu.

Wniosek został powtórzony podczas spotkania zarządu ze związkami zawodowymi. Niestety efekt był zgoła odmienny. Jak relacjonują członkowie Komisji, kilka dni później dwóch z nich miało zostać wezwanych do Komisarza i otrzymać „propozycję nie do odrzucenia”, której celem było rozbitcie komisji zakładowej. Tajemnicą poliszynela, o której szepczą pracownicy PŻM jest to, że chodzi przede wszystkim o pozbycie się

➔ przewodniczącego MOZ. Wkrótce podobne zaproszenie otrzymało kolejnych pięciu działaczy. Tym razem jednak uprzedzeni przez kolegów porozumieli się z przewodniczącym Komisji Międzyzakładowej, Zarządu Regionu i związkowym prawnikiem. Na spotkanie z szefem udali się już w towarzystwie przewodniczącego MOZ Pawła Kowalskiego, który został wyposażony w pełnomocnictwa od przewodniczącego Regionu oraz Komisji Krajowej Piotra Dudy. Mimo to nie został wpuszczony do gabinetu, a wezwanym marynarzom Zarządca Komisaryczny przekazał, że jeśli nie wejdą do niego sami, uzna to za rezygnację z pracy.

- Takie działanie stanowi jawne naruszenie praw pracowniczych i związków zawodowych oraz utrudnianie działalności związkowej – tłumaczy Przemysław Zgórzak, prawnik Zarządu Regionu. - Zgodnie z art. 4 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych organizacje związkowe działające na terenie danego zakładu pracy, reprezentują pracowników a także bronią ich godności, praw oraz interesów materialnych i moralnych, zarówno zbiorowych, jak i indywidualnych. Ponadto wedle treści art. 7 wyżej wskazanej ustawy, w sprawach indywidualnych stosunków pracy związki zawodowe reprezentują prawa i interesy swoich członków.

W związku z tym oburzającym zaj-



ściem Zarząd Regionu poinformował o wszystkim Komisję Krajową, a jej przewodniczący zwrócił się do Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej z prośbą o niezwłoczne zorganizowanie spotkania z udziałem przewodniczącego

ZR Mieczysława Jurka. – Utrudnianie działalności związkowej oraz ingerowanie w sprawy wewnętrzne Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Polskiej Żegludki Morskiej są niedopuszczalne i kwalifikują się do skierowania w/w sprawy organom prokuratury – nie kryje oburzenia przewodniczący Piotr Duda. – Zwracam się do Pana o pilne przywrócenie w Polskiej Żegludce Morskiej dialogu społecznego zgodnie z wymogami Kodeksu Pracy i Ustawy o związkach zawodowych.

STANOWISKO

Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego ws. sytuacji w Polskiej Żegludce Morskiej

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego z oburzeniem i niepokojem obserwuje wciąż pogarszającą się sytuację pracowniczą w Polskiej Żegludce Morskiej i negatywnie ocenia postępowanie jej władz w osobie Zarządcy Komisarycznego.

Za szczególnie szkodliwy uznajemy brak jakiegokolwiek dialogu z organizacjami związkowymi działającymi przy PŻM, szczególnie w kwestii programu naprawczego, który został przygotowany dla firmy. Przedstawicielom załogi przedłożony został jedynie gotowy dokument, z zastrzeżeniem, że żadne uwagi ani zmiany nie zostaną uwzględnione.

Jest to tym bardziej niepokojące, że program naprawczy, który już w lipcu Zarządca Komisaryczny chce wprowadzić w Polskiej Żegludce Morskiej, zakłada ratowanie przedsiębiorstwa głównie kosztem pracowników i ich uposażeń. Proponowane rozwiązania urągają zasadom współżycia społecznego i uderzają bezpośrednio w osoby zatrudnione w firmie. Niedopuszczalne jest także, aby decyzje dotyczące pracowników były podejmowane z pominięciem działających w PŻM organizacji związkowych. Stanowi to naruszenie Ustawy o Związkach Zawodowych (art. 35, Dz.U. 2001, nr 79, poz. 854).

W tej sytuacji za haniebne uznajemy również próby utrudniania przez pracodawcę działalności związkowej, poprzez zmianę warunków umowy członkom NSZZ „Solidarność” pełniącym funkcje związkowe i znajdującym się pod szczególną ochroną prawną. Jest to działanie niezgodne z prawem i zgodnie z art. 17. Ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (Dz.U. 1991, nr 55, poz. 236) stanowi podstawę do rozpoczęcia strajku.

Stwierdzamy również, że publiczne wypowiedzi Zarządcy Komisarycznego, dyskredytujące działalność Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” przy Polskiej Żegludce Morskiej są nieprawdziwe i obraźliwe.

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego w pełni popiera działania Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” przy Polskiej Żegludce Morskiej.

Ratownicy podpisali porozumienie

400 zł podwyżki od 1 lipca i kolejne 400 od 1 stycznia, bez względu na formę zatrudnienia, upaństwowienie ratownictwa medycznego oraz kontynuowanie negocjacji płacowych za rok, to niektóre z punktów podpisanego 18 lipca dokumentu.

Strony doszły do porozumienia po wielu miesiącach negocjacji i spotkań oraz podjęciu przez ratowników medycznych czynnej akcji protestacyjnej, w momencie kiedy sytuacja była już praktycznie na ostrzu noża. Następnego dnia w Warszawie odbyć się miał wielki protest ratowników organizowany przez Komitet Protestacyjny Ratowników Medycznych i Sekcję Krajową Pogotowia Ratunkowego i Ratownictwa Medycznego NSZZ „Solidarność”. Tydzień wcześniej natomiast „Solidarność” wystosowała do Ministra Zdrowia list, w którym przypomina, że 30 czerwca 2017 roku upłynął termin wyznaczony na kontynuowanie rozmów przedstawicieli resortu zdrowia i finansów ze stroną społeczną, reprezentującą środowisko państwowego ratownictwa medycznego, dotyczących zgłoszonych przez nich postulatów i tym samym nie wywiązał się z deklaracji złożonej 9 czerwca podczas spotkania Podzespołu ds. Ratownictwa Medycznego.

- Pańską opieszałość w tym zakresie traktujemy jako wyrachowane odkładanie w czasie decyzji, która i tak jest nieunikniona – reprezentanci ratowników nie przebiegali w słowach. - Okłamuje Pan nie tylko nasze środowisko, ale również polskie społeczeństwo, przekazując mylne informacje dotyczące rzekomego naprawienia tego, co jest po ludzku nieuczciwe. Proszę przyjąć do wiadomości, że pańskie rozwiązania w kwestii wyrównania istniejących w systemie PRM dysproporcji płacowych, aktualnie, w żaden sposób nie mogą zostać przez nas zaakceptowane. Panie Ministrze Radziwiłł, na temat braku w budżecie środków finansowych, Pan ordynarnie kłamie. Uczciwiej byłoby powiedzieć, że nie ma tych środków wyłącznie dla ratowników medycznych. Dla innych przecież są.

Przypomnijmy, że Krajowa Sekcja Ratownictwa Medycznego od 2015 roku prowadziła rozmowy z Ministerstwem Zdrowia i innymi przedstawicielami rządu na temat podwyżek płac dla tej grupy zawodowej, a także innych spraw związanych z funkcjonowaniem ratownictwa medycznego, takich jak jego upaństwowienie czy wzrost finansowania całego systemu. Strony nie mogły dojść do porozumienia przede wszystkim w tej pierwszej kwestii. Związkowcy domagają się bowiem kwoty

identycznej, jaką otrzymały pielęgniarki – czyli 1600 zł, wypłacane w czterech transzach.

W związku z ciągłym ignorowaniem ratownicy zaostrzyli jednak swoje żądania, dołączając do nich między innymi dymisję obecnego Ministra i przyspieszenie wypłat podwyżek. Rozpoczęli też przygotowania do manifestacji zaplanowanej na 19 lipca. Kilka dni przed nią szefowie „Solidarności” i Komitetu Protestacyjnego otrzymali jednak zaproszenie na rozmowy ostatniej szansy. Zakończyło się one podpisaniem porozumienia i zawieszeniem akcji protestacyjnej.

Dokument gwarantuje wprowadzenie średniego wzrostu miesięcznego wynagrodzenia w przeliczeniu na etat lub równoważnik etatu dla ratownika medycznego, dyspozytora medycznego w pozaszpitalnym systemie ratownictwa medycznego niezależnie od formy zatrudnienia o 400 zł do 1 lipca i kolejne 400 zł od 1 stycznia 2018 r. Minister zobowiązał się również do tego, że podejmie wszelkie działania, aby tzw. mała nowelizacja ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym została uchwalona do listopada bieżącego roku. Deklaruje również, że rozmowy na temat dalszego wzrostu wynagrodzeń zostaną wznowione w lipcu przyszłego roku.

- Najważniejsze kwestie to to, że wypłata dodatku dotyczy wszystkich ratowników medycznych bez względu na formę zatrudnienia, tzn. jednostek systemu PRM, oddziałów szpitalnych, SOR i dyspozytorni, a także pielęgniarek i położnych z pozaszpitalnego systemu PRM, zatrudnionych u podwykonawców – wyjaśnia Dariusz Mądraszewski, przewodniczący Krajowej Sekcji. - Udało nam się również przyspieszyć wypłatę drugiej transzy i otworzyć drogę do dalszych negocjacji płacowych i wypłaty kolejnych dwóch transz dodatku. Dla mnie jednak równie ważna jest deklaracja o upaństwowieniu ratownictwa medycznego, które ma nastąpić od 1 lipca przyszłego roku, co jest bardzo istotne dla funkcjonowania pogotowia i bezpieczeństwa obywateli.

- Dziękujemy wszystkim Koleżankom i Kolegom, bez względu na przynależność organizacyjną, za dotychczasową współpracę, gotowość i wsparcie poparte deklaracją udziału w naszym proteście – dodaje Mądraszewski. - Dziękujemy szczególnie tym, którzy pod naciskiem niekontrolowanych emocji, nie ulegli presji i nie dali się podzielić. Przed nami czas kolejnych ważnych rozmów i w tym przypadku deklaracja Waszej jedności stanowi dla nas wartość dodatnią. Nie ma w tej sprawie partykularnych interesów. Jesteśmy my – ratownicy medyczni. ■

KONDOLENCJE

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy informację
o śmierci naszego Kolegi

śp. Michała Grzewki

Przewodniczącego Międzyzakładowej
Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność”
PKP Cargo i Cargo Tabor

Rodzinie Zmarłego
składamy

wyraży szczerego współczucia

Mieczysław Jurek i Zarząd Regionu NSZZ
„Solidarność” Pomorza Zachodniego

Cieszę mnie spotkania ze Związkowcami

Rozmowa z Grażyną Balicką, sekretarz Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego.



Jedność: Od ponad pół roku pełnisz w Zarządzie Regionu funkcję sekretarza. Z jakimi zadaniami i obowiązkami wiąże się ta funkcja?

Grażyna Balicka: Zajmuję się przede wszystkim koordynowaniem pracy w Zarządzie Regionu i nadzorem nad poszczególnymi biurami. Współpracuję bezpośrednio z przewodniczącym ZR, organizuję jego kalendarz, spotkania, wspólnie planujemy i realizujemy większość zadań. Mam też sporo tzw. pracy papierkowej. Przygotowuję analizy ekonomiczne na potrzeby organizacji związkowych, opiniuję regulaminy Zakładowych Funduszy Świadczeń Socjalnych, regulaminy wynagradzania a także projekty dokumentów ekonomicznych na potrzeby Komisji Krajowej. Zajmuję się także przygotowaniem większości uchwał, stanowisk i dokumentów przyjmowanych przez Zarząd Regionu oraz obsługą jego posiedzeń. Uczestniczę również w pracach nad wszystkimi bieżącymi projektami i zadaniami spoczywającymi na Zarządzie Regionu, od manifestacji począwszy, na pielgrzymkach skończywszy. Razem z przewodniczącym i innymi członkami Zarządu i pracownika biorę również udział w wielu wyjazdach, spotkaniach, naradach czy negocjacjach. Jestem też cały czas do dyspozycji działaczy i członków naszego Związku, którzy mają jakiegokolwiek pytania, problemy czy sprawy do załatwienia, mogą przyjść osobiście do biura ZR lub kontaktować się ze mną telefonicznie.

Czym zajmowałaś się wcześniej?

Wcześniej pracowałam w firmie Enea jako młodszy specjalista od transportu. Tam też rozpoczynałam swoją działalność w „Solidarności”. W ostatnich latach byłam członkiem prezydium Organizacji Podzakładowej i MOZ Enea a także Zarządu Regionu Pomorze Zachodnie. Wcześniej musiałam jednak swoje obowiązki związkowe łączyć z pracą zawodową. W tej chwili, pracując w biurze ZR mogę się im całkowicie poświęcić. Z jednej strony mam szansę wykorzystać wcześniejsze doświadczenia z macierzystej Komisji, a z drugiej cały czas uczę się nowych rzeczy, poznaję funkcjonowanie Związku od podszewki. Jest to dla mnie jednocześnie duże wyzwanie, ale i przyjemność.

Co najbardziej podoba Ci się w tej pracy?

Najbardziej cenię sobie kontakt z ludźmi. Niemal codziennie odbywam jakieś spotkania, czy to z członkami „Solidarności”, czy innymi osobami, często samorządowcami, politykami albo przedstawicielami pracodawców. Bardzo cenię sobie fakt, że mogę poznawać różne punkty widzenia, różne stanowiska. Jeśli chodzi o członków naszego Związku to najwięcej satysfakcji dają oczywiście sytuacje, w których możemy realnie pomóc. To, że jako „Solidarność” mamy wpływ na poprawę czyichś warunków pracy i posiadamy możliwość interweniowania również w innych sprawach, jest niezwykle budujące.

A co jest dla Ciebie może trochę mniej przyjemne w nowej pracy?

Na pewno w porównaniu z poprzednią pracą, wyzwaniem na stanowisku sekretarza jest dla mnie nieprzewidywalność tego, co się każdego dnia wydarzy. Czasem naprawdę trudno coś zaplanować, bo często sytuacja jest bardzo dynamiczna i trzeba reagować natychmiast. Muszę też liczyć się z wieloma wyjazdami a niekiedy pracą po godzinach i w weekendy. Oczywiście, jak to często bywa przy pracy z ludźmi, i u nas w biurze zdarzają się czasem drobne zatargi czy nieporozumienia. Na to również musiałam nauczyć się szybko i skutecznie reagować.

Jakie zadanie czekają Cię w najbliższym czasie?

Obecnie intensywnie zajmujemy się przygotowaniem do obchodów 37. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych. Pracy jest sporo, bo oprócz tradycyjnych uroczystości przed bramą Stoczni Szczecińskiej chcemy również zaproponować członkom Związku imprezy, które już zdążyli polubić, np. turniej piłki nożnej. Zaraz potem tak naprawdę ruszają wybory, których finałem będzie Walne Zebranie Delegatów. Na nas spoczywa w tym przypadku szereg spraw organizacyjnych, przygotowanie dokumentów i sporządzenie kalendarza wyborów, a także koordynowanie i czuwanie nad ich przebiegiem w poszczególnych organizacjach. Przygotowujemy się już również intensywnie do przyszłorocznej pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę, której nasz region będzie organizatorem. Zaczynamy od sprowadzenia do Szczecina obrazu Matki Bożej Częstochowskiej Robotników Solidarności. Na pewno dołożymy też wszelkich starań, aby uroczystości te miały odpowiednią oprawę i rangę.

Co jest dla Ciebie największym wyzwaniem?

Od początku pracy w Zarządzie Regionu postawiłam sobie za jeden z najważniejszych celów aktywizację młodych związkowców i zachęcanie młodych pracowników do wstępowania w nasze szeregi. Jeszcze w Enei współtworzyłam Sekcję Młodych przy Sekretariacie Górnicztwa i Energetyki. Chciałabym to przenieść również na nasz Region a moim marzeniem jest utworzenie aktywnej Sekcji Młodych przy Zarządzie Regionu. Nie jest to zadanie łatwe, ponieważ obecnie młodzi ludzie nie angażują się tak bardzo w życie swoich zakładów pracy, nie przywiązują się do nich, mają inne priorytety albo boją się utraty pracy i reakcji pracodawców. Chciałabym to zmienić. Stąd mój nieustający apel do doświadczonych działaczy, aby wsparli nas w tych staraniach. To w końcu oni mają bezpośredni kontakt z członkami swoich organizacji i są w stanie najlepiej zachęcić młodych do działania. Liczę na owocną współpracę w tym zakresie.

Wakacje dla młodych Polaków z Litwy

Dziesięcioro uczniów z polskiej szkoły w Połukniu na Litwie przyjedzie na zaproszenie Stowarzyszenia „Solidarni Razem” na obóz wypoczynkowo – edukacyjny do Szczecina.

Wybór szkoły nie był przypadkowy. To właśnie Gimnazjum w Połukniu niedawno przyjęło za swojego patrona Longina Komołowskiego, naszego wieloletniego przewodniczącego, ministra i premiera, a ostatnio prezesa Stowarzyszenia Wspólnota Polska. To właśnie z tej działalności Polacy na Litwie najlepiej znają nowego patrona szkoły. Teraz grupa uczniów będzie miała szansę poznać osobiście jego rodzinne strony, odwiedzić kraj, zapoznać się z jego historią a także, jak to w wakacje – odpocząć. Dzieciaki przyjadą bowiem do Polski na tygodniowy wypoczynek w ramach projektu „Śladami Patrona Szkoły Longina Komołowskiego”.

- Grupa przyjedzie do Polski w połowie sierpnia – mówi Artur Gałęski, szef Instytutu Kształcenia Ustawicznego. – W planie mamy zwiedzanie Warszawy, gdzie dzieciaki odwiedza m.in. Zamek, Łazienki i Muzeum Powstania Warszawskiego. W Szczecinie spędzą pięć dni. Chcielibyśmy aby poznały historię miasta i „Solidarności”, dlatego planujemy między innymi spotkanie ze Związkowcami, zajęcia edukacyjne w Stoczni, lekcje historii i doskonalenie języka polskiego. Ale nie zapominamy też o odpoczynku. Na pewno poziedzamy miasto, wybierzemy się nad morze, na Arkonę i popływamy statkiem po Odrze. Chcemy też nawiązać stały kontakt i współpracę między uczniami z Litwy i Szczecina.

- Będąc na uroczystości nadania imienia



Longina szkole mogliśmy na własne o czy zobaczyć przywiązanie Polaków z Litwy do ojczyzny, o którym wcześniej Longin nam często opowiadał – mówi Mieczysław Jurek przewodniczący ZR. – Co szczególnie cieszy, jest ono równie żywe wśród młodych ludzi. To jest bardzo budujące. A z drugiej strony trzeba pamiętać, że często borykają się oni z dużymi problemami dnia codziennego, w tym finansowymi. Dlatego chcemy aby tych kilka dni było dla naszych młodych rodaków z jednej strony dobrą lekcją polskości, a z drugiej - po prostu odpoczynkiem i zabawą.

Organizatorzy nie chcą też, aby goście z

Litwy opuszczali nasz kraj z pustymi rękami i planują przygotować dla nich paczki z wyprawkami szkolnymi zawierającymi niezbędne wyposażenie, a także materiały edukacyjne i książki. Dlatego zwracamy się do wszystkich organizacji związkowych, które chciałyby wesprzeć tę inicjatywę o wsparcie finansowe lub przekazanie darów rzeczowych dla naszych młodych rodaków z Litwy. Prosimy w tej sprawie kontaktować się z sekretariatem Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego osobiście lub telefonicznie pod numerem 91 422 74 22.

Świętujemy rocznicę Porozumień Sierpniowych

Jak co roku sierpień to dla nas okres, w którym świętujemy podpisanie w Szczecinie Porozumień Sierpniowych i powstanie NSZZ „Solidarność”. Tym razem każdy znajdzie coś dla siebie.

Dużą część tegorocznych wydarzeń związanych z obchodami zajmują imprezy sportowe, które cieszą się dużą sympatią wśród członków „Solidarności” i nie tylko. Tym razem chcemy jeszcze bardziej wszystkich zaktywizować. Dlatego już na 19 sierpnia zaplanowaliśmy dwa wydarzenia: III Turniej tenisa Stołowego o Puchar Przewodniczącego Zarządu Regionu, który ściągą już zawodników nie tylko z naszego regionu oraz Rajd z Solidarnością, który ruszy z Jasnych Błoni a zakończy się w okolicach Jeziora

Głębokie ogniskiem z kielbaskami. Tydzień później w Policach rozegrana zostanie trzecia edycja Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Przewodniczącego.

W dniach 25 – 26 sierpnia „Solidarność” ze swoim namiotem pełnym atrakcji będzie obecna na Jasnych Błoniach. Szczecinianie którzy nas odwiedza będą mogli skorzystać z bezpłatnych porad prawnych lub porozmawiać z działaczami związkowymi. Nie zabraknie też gadżetów i niespodzianek dla najmłodszych.

Główne uroczystości rocznicowe tradycyjnie zaplanowaliśmy na 30 sierpnia. Rozpocznie je msza święta o godz. 10 w Bazylice Archikatedralnej, a w południe spotkamy się tradycyjnie przed bramą Stoczni Szczecińskiej.

Szczegółowy harmonogram obchodów i szczegóły na temat organizowanych wydarzeń będą dostępne na stronie internetowej:

www.solidarnosc.szczecin.pl

Myślibórz: 100 miejsc pracy uratowanych

Po zdecydowanej interwencji NSZZ „Solidarność” Rada Powiatu Myśliborskiego wycofała się z planu likwidacji tamtejszego Centrum Usług Wspólnych.

Przypomnijmy, że pod koniec lutego Rada Powiatu Myśliborskiego podjęła decyzję o likwidacji jednostki, która powstała niespełna rok temu i zatrudnia obecnie ponad 100 osób. Wywołało to sprzeciw zakładowej „Solidarności” i strach u pracowników. Jak wyliczają Związkowcy uchwała Rady została podjęta ze złamaniem kilku ustaw, między innymi Ustawy o związkach zawodowych. Z wyliczeń wynika, że posunięcie to nie ma też żadnego uzasadnienia finansowego, co więcej narazi budżet na duże dodatkowe. - Decyzja o likwidacji CUW jest decyzją polityczną, którą cechuje brak merytorycznych argumentów i dowodów formalnych – tłumaczyła Elżbieta Marciniusz, przewodnicząca „Solidarności” w CUW. - Ta uchwała jest zemstą za to, iż nie udało się wprowadzić u nas swojej polityki kadrowej. - To nieodpowiedzialna zabawa radnych, za którą zapłacą pracownicy – komentował sprawę przewodniczący Zarządu Regionu Mieczysław Jurek.

W tej sytuacji konieczna była zdecydowa-

na interwencja. Pod koniec maja Rada zbierała się bowiem ponownie, aby przegłosować przygotowaną przez Starostę (przeciwą likwidacji CUW, jednak nieposiadającą większości w Radzie) uchwałę, unieważniającą dokument likwidacyjny. O unieważnienie poprzedniej uchwały zawnioskował do Radnych również przewodniczący ZR. Jednocześnie „Solidarność” poprosiła o interwencję w tej sprawie Wojewodę Zachodniopomorskiego. Ten, po spotkaniu i wysłuchaniu argumentów strony społecznej podjął decyzję skierowaniu wniosku o uchylenie uchwały do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Nie było to jednak potrzebne, bo jeszcze tego samego dnia Rada Powiatu, w obecności Związkowców i pracowników CUW wycofała się z poprzedniej decyzji. Przed głosowaniem zaapelowała do nich Anna Grudzińska z Prezydium Zarządu Regionu. - Wierzymy, że będzie państwu przyświecał zdrowy rozsądek i troska o dobro pracowników. Działalność CUW jest oceniana bardzo pozytywnie,

instytucja powstała niedawno z inicjatywy osób, które teraz chcą ją zamykać. Strona społeczna jest gotowa do merytorycznej rozmowy, ale likwidacja nie przyniesie korzyści nikomu. Grudzińska przekazała również staroście i przewodniczącej Rady petycję „Solidarności” w tej sprawie.

Ostatecznie radni jednym głosem uchylili uchwałę likwidującą CUW, co zostało przyjęte owacyjnie przez zebranych na sali pracowników. Zadowolona nie kryła również starosta Danuta Patkowska. - Zależało mi, aby nie trzymać już dłużej pracowników w niepewności, bo nie są oni niczemu winni. Po głosowaniu jestem przeszczęśliwa, bo nie było żadnych przesłanek, żeby likwidować tę instytucję. Nie minął jeszcze rok od kiedy działa CUW, nie było czasu na rzetelną ocenę. Starosta podziękowała również „Solidarności” za włączenie się w tę sprawę i skuteczną interwencję.

Police: po podwyżkach urzędnicy chcą do Solidarności

Po kilku miesiącach negocjacji w polickim Starostwie Powiatowym i Powiatowym Urzędzie Pracy podpisano porozumienie gwarantujące pracownikom podwyżki płac.

- Z przyjemnością pragniemy poinformować, iż negocjacje prowadzone z inicjatywy Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” przy Starostwie Powiatowym w Policach zakończyły się porozumieniem gwarantującym wzrost wynagrodzeń – poinformowała członków Związku przewodnicząca Grażyna Kogutowska – Głodek. - Działalność związkowa ma sens i przynosi wymierne skutki, a im jest nas więcej tym jesteśmy silniejsi.

Ta radosna nowina to finał ponad półrocznej batalii i toczonych od listopada ubiegłego roku sporu zbiorowego z pracodawcą. Komisja Zakładowa już we wrześniu wystąpiła do starosty z żądaniem płacowymi. Dokładnie chodziło o zaplanowanie w budżecie powiatu na rok 2017 środków na zwiększenie wynagrodzeń zasadniczych średnio o 600 zł brutto na każdego pracownika od 1 stycznia 2017 r. Przez wiele miesięcy spotkań negocjacja podlegała nie tylko kwota podwyżek ale również sposób ich rozdysponowania wśród pracowników. Ostatecznie 30 czerwca udało się podpisać porozumienie. Zapisano w nim między in-



nymi, że wysokość regulacji wynagrodzenia zasadniczego wyniesie średnio 300 zł brutto na etat od 1 lipca 2017 r. Z tego 100 zł to kwota obligatoryjna. Pozostałe 200 zł będzie uznaniowo rozdysponowywane przez starostę. Strony będą też co roku, do końca września spotykały się, aby przeanalizować sytuację finansową i rozmawiać o kolejnych podwyżkach.

Negocjacje obejmowały również pracowników Powiatowego Urzędu Pracy. W tej instytucji ustalono jednak wcześniej z dyrektorką, przy aprobacie pracowników, że pieniądze z regulacji zostaną rozdysponowane po równo, czyli po 306 zł na etat.

- Rośniemy w siłę po tych regulacjach – przyznaje przewodnicząca MOZ w Starostwie Powiatowym i PUP. - To w zasadzie pierwsze nasze poczynania jako Komisji i od razu zakończone sukcesem, bo za sukces możemy uznać zawarty kompromis, który w dużej części odpowiada na nasze postulaty. Pracownicy również są zadowoleni, bo płace od lat stały w miejscu. Podkreślamy na każdym kroku, że podwyżki to zasługa „Solidarności” i to skutkuje tym, że coraz więcej osób się do nas zgłasza. Przymierzamy się już do kolejnych rozmów z pracodawcą, chcemy między innymi zaproponować zmiany w regulaminie wynagradzania.

Budżetówka: musimy rosnąć w siłę

- Aby skutecznie działać musimy zwiększyć liczebność Związku w naszych zakładach – zgodnie podsumowują wielomiesięczną batalię o podwyżki pracownicy instytucji podległych prezydentowi miasta. Planują też kolejne działania.



- Tylko zdecydowana postawa wszystkich pracowników może doprowadzić do spełnienia postulatów – mówił podczas spotkania z reprezentantami organizacji związkowych z budżetówki przewodniczący ZR Mieczysław Jurek. – Udało nam się coś zdziałać, ale nie wszystko, co chcieliśmy. Wiemy na pewno, że trafiliśmy w oczekiwania ludzi, ale zabrakło wśród nich odpowiedniej, zdecydowanej postawy. Działania takie jak na przykład pikietą odnoszą skutek wtedy, kiedy są masowe.

Uczestnicy spotkania podsumowali działania i wspólnie wyciągali wnioski z ostatnich miesięcy, opowiadali też o aktualnej sytuacji w swoich zakładach. Szczególnie burzliwie dzieje się w Miejskim

Ośrodku Pomocy Rodzinie. Prezydent ogłosił bowiem w mediach, że jego pracownicy otrzymali 460 zł podwyżki. Brzmi dobrze, jednak haczyk polega na tym, że chodzi o regulacje rozłożone w czasie na ponad rok, a większość pracowników zobaczy na oczy jedynie niewielką część tej sumy. – W styczniu niby dostaliśmy po 200 zł, a większość tak naprawdę otrzymała po 90 zł. Kolejna regulacja, majowa, to już tylko 110 zł. A ostatnia transza jest zaplanowana na przyszły rok, więc jak można mówić, że dostaliśmy te podwyżki?! I są to oczywiście kwoty brutto – komentuje Alicja Pawluczuk, przewodnicząca „Solidarności” w MOPR.

Na dodatek dyrektor ośrodka próbowa-

ła nakłonić przedstawicieli „Solidarności” do podpisania porozumienia w sprawie tej regulacji. – Odmówiliśmy, bo po pierwsze nie zostaliśmy zaproszeni na żadne rozmowy w tej sprawie i z nikim nie zawierałyśmy porozumienia, a po drugie to nie jest odpowiedź na nasze postulaty, które skierowaliśmy do prezydenta podczas pikiety. Cały czas na nią czekamy.

Przypomnijmy, że tymczasem na początku czerwca zakończono spór zbiorowy w spółkach komunikacyjnych: Tramwaje Szczecińskie i Zajezdniach Autobusowych „Klonowica” i „Dąbie”. Pracownicy otrzymają tam po 300 zł podwyżki wypłacone w trzech transzach, do stycznia 2018 r.

ZEDO: nowy blok coraz bliżej

Grupa PGE zakończyła fazę analiz przedinwestycyjnych projektu budowy nowego bloku w Elektrowni Dolna Odra i zdecydowała o przejściu do fazy przygotowania inwestycji, o którą przez wiele miesięcy walczyła „Solidarność”, do realizacji.

Zgodnie z rekomendacją komitetu inwestycyjnego, wiodącym wariantem projektu budowy nowej jednostki będzie monoblok na węgiel kamienny o mocy ok. 500 MW.

Blok planowany jest jako instalacja zlokalizowana poza ciągiem istniejących urządzeń głównych bloków nr 1-8 i spełniać ma wymagania konkluzji BAT, czyli najostrzejszych norm unijnych w zakresie standardów emisyjnych. Jego sprawność, czyli efektywność wykorzystania energii zawartej w paliwie, ma wynieść

powyżej 45 proc. netto, co zapewni konkurencyjność rynkową i jak najniższy poziom emisji CO₂. Szacowane koszty budowy bloku w tej technologii, oparte o rynkowe ceny realizowanych projektów, mieszczą się w przedziale 6-7 mln zł za MW. Nowy blok odtworzy potencjał produkcyjny wyeksploatowanych bloków nr 3 i 4 o sprawności rzędu 34 proc., wybudowanych w latach 70. XX w.

Faza przygotowawcza obejmuje m.in.: opracowanie szczegółowego studium wykonalności, uzyskanie niezbęd-

nych decyzji administracyjnych, uzyskanie warunków przyłączenia do Krajowego Systemu Elektroenergetycznego, przeprowadzenie postępowania przetargowego na wybór generalnego wykonawcy, wybór i doprecyzowanie modelu finansowania. Harmonogram tej fazy obejmuje lata 2017-2020. W przypadku dalszych pozytywnych rekomendacji komitetu inwestycyjnego, rozpoczęcie budowy nowego bloku powinno nastąpić w 2021 r., a oddanie bloku do eksploatacji w 2026 r.

Szczecińskie Centrum Solidarności - przeszłość i przyszłość

Dwie główne ekspozycje – poświęcona historii Stoczni Szczecińskiej i historii „Solidarności” mają według wstępnych założeń znaleźć się w Szczecińskim Centrum Solidarności, które powstanie na terenie Stoczni Szczecińskiej. Nad projektem pracują wspólnie: „Solidarność” Pomorza Zachodniego, Miasto Szczecin oraz Instytut Pamięci Narodowej.

W szczecińskim Instytucie Pamięci Narodowej powstał już projekt założeń funkcjonalnych obiektu oraz założeń do scenariusza części wystawy stałej Szczecińskiego Centrum Solidarności. Według niego sala stoczniowej świetlicy powinna zostać odświeżona jednak z zachowaniem cech i elementów charakterystycznych dla okresu związanego z działalnością opozycji. Będzie to możliwe między innymi dzięki zachowanym fotografiom z lat 70. i 80. Zdaniem historyków bardzo istotne jest zabezpieczenie znajdujących się w tym pomieszczeniu napisów i symboliki oraz zachowanego w całości radiowęzła. Konserwacji poddanych zostanie również 200 oryginalnych krzeseł i stoliki. Jednocześnie wyremontowana świetlica powinna być miejscem, w którym możliwe będzie organizowanie konferencji, spotkań, wystaw czy pokazów i koncertów.

Obok historycznej świetlicy w budynku znalazłyby się także dwie sale konferencyjno-warsztatowe na kilkaset osób każda i trzy sale do prowadzenia zajęć edukacyjnych, a także sala przygotowana do prowadzenia zajęć z najmłodszymi uczniami szkół podstawowych, w której będą mogli uczyć się poprzez zabawę. Będzie ona wyposażona między innymi w stoły interaktywne. W obiekcie znajdzie się również miejsce na czytelnikę prasy bezdebitowej oraz pracownię historii mówionej. Novum na skalę krajową, jeśli chodzi o podobne instytucje, stanowił będzie edukacyjny escape room – popularna obecnie forma rozrywki polegająca na tym, że uczestnicy zastają zamknięci w pomieszczeniu i rozwiązując kolejne zagadki zdobywają klucz, dzięki któremu mogą opuścić pokój. W formie takiej zabawy uczestnicy będą mogli samodzielnie zdobywać i poszerzać swoją wiedzę, ponieważ zadane zagadki będą utrwalać najważniejsze daty, postaci i wydarzenia z historii „Solidarności” i Szczecina. W budynku znajdzie się również miejsce na kawiarnię z tarasem widokowym



zlokalizowany na dachu. Część pomieszczeń miałyby też zostać przeznaczona na komercyjne biura, które ze względu na ciekawą lokalizację i walor historyczny mogą przyciągnąć szczecińskie firmy, zapewniając dochody Centrum.

Najważniejszym elementem nowego Centrum będą dwie wystawy stałe. Pierwsza poświęcona historii Szczecińskiej, a druga na temat historii „Solidarności”. Pierwsza z nich ma opierać się przede wszystkim na ekspozycjach z maksymalnym ograniczeniem tekstu. Ważnym elementem będą tu multimedia oraz takie rozwiązania technologiczne jak projektory 3d czy symulator statku.

Jeśli chodzi o drugą wystawę, to zdaniem twórców koncepcji jej przewodnim wątkiem powinny być relacje szczeciń-

skich robotników z komunistycznymi władzami. Ważna będzie tu perspektywa, z jakiej ukazane zostanie to środowisko – młodzi ludzie, którzy urodzili się i wychowali już po wojnie, w socjalistycznym państwie, którego celem było stworzenie „nowego człowieka”. Tymczasem właśnie dzięki postawie bohaterów wystawy, plany te spełzły na niczym a cały system upadł. Podkreślony zostanie również udział i ważna rola szczecinian w tym procesie.

Punktem wyjścia ekspozycji będą wydarzenia Grudnia'70 w Szczecinie. Szczególnie podkreślony zostanie fakt, że nasze miasto było wtedy jednym z najważniejszych ośrodków strajkowych; strajkującym robotnikom de facto udało się obalić dyktatora, czyli Gomułkę,

który po tych zajęciach został odsunięty od władzy a uczestnikami rewolty byli przede wszystkim ludzie młodzi, co jest również ważne w kontekście ofiar, którymi byli w większości ludzie ok. 20 roku życia. Drugi element tej części ekspozycji to strajk w styczniu 1970 r. ze szczególnym podkreśleniem formy protestu, czyli strajku okupacyjnego z wybranym komitetem strajkowym i lista postulatów, która stała się wzorem wykorzystywanym w późniejszych latach.

Kolejne części ekspozycji będą obejmowały okres rządów Edwarda Gierka, strajki Czerwca'76 czy wyborowi Karola Wojtyły na papieża i jego pierwszej pielgrzymce do Polski. Opis wielkiego strajku w sierpniu 1980 r. poprzedzony zostanie opisem narastającego kryzysu ekonomicznego, przedstawionego z perspektywy młodych stoczniowców i ich codziennego życia.

Jedną z głównych ekspozycji obejmować będzie Sierpień'80, z naciskiem na takie wątki jak kluczowa rola Szczecina w tych wydarzeniach, udział młodego pokolenia, szczecińskie postulaty czy sylwetki naszych liderów. Po nim przedstawiony zostanie okres tzw. „rewolucji Solidarności” jako wielkiego ruchu społecznego i kolejno czas represji i smutku wynikający ze Stanu Wojennego. Pokazane zostaną tutaj represje i uciążliwości jakie dotykały przeciętnego obywatela oraz losy internowanych i ich rodzin. Jednocześnie pojawią się wątki dotyczące działalności podziemnej „Solidarności” i innych organizacji opozycyjnych a także narastającego kryzysu władzy. Punktem wyjścia do ostatniej części ekspozycji będą strajki Sierpnia'88. Zostaną one ukazane jako kluczowe w skali kraju



wydarzenie, które wpłynęło na podjęcie przez władzę decyzji o rozpoczęciu negocjacji z częścią opozycji. Okres po strajkach będzie ukazany z perspektywy szczecina jako okres wyczekiwania, a następnie różnych ocen porozumienia zawartego przy Okrągłym Stole, aż w końcu przygotowań do wyborów w czerwcu 1989 r., wraz z opisem środowisk opozycyjnych.

Ostatnim elementem ekspozycji ma być część poświęcona sytuacji robotników u progu lat 90. – w jaki sposób transformacja systemowa wpłynęła na ich sytuację, co się w ich życiu zmieniło, przed jakimi wyzwaniem stanęli. W tej części zostaną też opisane wywodzące się z „Solidarności” wartości, które miały wpływ na przemiany zachodzące w Polsce po 1989 roku.

- Możemy teraz podsumować, w jakim miejscu jesteśmy – powiedział wi-

ceprezydent Szczecina Krzysztof Soska podczas spotkania na początku lipca. Solidarność reprezentowali na nim przewodniczący Mieczysław Jurek i Piotr Mync a Instytut Pamięi Narodowej dyrektor Oddziału Paweł Skubisz i dyrektor generalny Marcin Stefaniak. Obecny był także drugi wiceprezydent miasta Daniel Wacinkiewicz. – Mamy podpisane porozumienie, opracowany program funkcjonalno-użytkowy oraz koncepcję funkcjonowania. Daje nam to też jasny pogląd na temat skali tego przedsięwzięcia i jego kosztów.

Wszyscy obecni na spotkaniu zgodzili się, że kolejnym krokiem powinno być opracowanie założeń do sposobu finansowania tego projektu i rozpoczęcie działań zmierzających do zdobycia niezbędnych funduszy. Konieczne będzie także wybranie najkorzystniejszej formuły organizacyjno-prawnej dla powstającej instytucji. Jasne dla wszystkich jest to, że na drodze do realizacji projektu konieczne będzie wsparcie rządowe, przynajmniej na podobnym poziomie jak to było w przypadku Europejskiego centrum Solidarności w Gdańsku. Stąd potrzeba spotkania i rozmowy z odpowiednimi ministrami.

Do pierwszego z nich doszło zaledwie kilka dni później podczas wizyty w Szczecinie szefa Urzędu ds. Kombatan-tów Jana Kasprzyka. Minister odwiedził stoczniową świetlicę i zainteresował się planami dotyczącymi przyszłości obiektu. Zapewnił też, że choć nie ma możliwości bezpośredniego wsparcia projektu, może ono liczyć na rekomendację u kolegów z Rady Ministrów.



Bezpłatna pomoc prawna bardzo potrzebna

Stowarzyszenie „Solidarne Kobiety Zawsze” od kilku lat zapewnia mieszkańcom Szczecina pomoc i wsparcie w prowadzonym przez siebie Biurze Porad Obywatelskich. W ubiegłym roku swoją działalność poszerzyło również o dwa Punkty Nieodpłatnej Pomocy Prawnej. Te dwa obszary działania podsumowano na konferencji prasowej, która odbyła się 22 czerwca.

- Na podstawie własnego doświadczenia, wynikającego z prowadzenia Biura Porad Obywatelskich i Punktów Nieodpłatnej Pomocy Prawnej, możemy stwierdzić, że w Szczecinie istnieje bardzo duże zapotrzebowanie na powszechne bezpłatne poradnictwo – mówi Hanna Mrugalska, prezes Stowarzyszenia Solidarne Kobiety Zawsze. - Od trzech lat prowadzimy Biuro Porad Obywatelskich dla mieszkańców Szczecina. W ciągu całego ubiegłego roku nasi prawnicy i doradcy udzielili ponad 2000 porad i informacji, w tym 338 porad i informacji za pośrednictwem e-biura, przyjęli w biurach porad obywatelskich 1657 klientów. Do 22 czerwca bieżącego roku z porad biura skorzystała już 672 osoby.

Od 1 stycznia do końca grudnia 2016 r. prawnicy Stowarzyszenia w dwóch prowadzonych przez nie Punktach Nieodpłatnej Pomocy Prawnej udzielili pomocy 1342 klientom, co stanowi niemal połowę (45,3%) wszystkich osób obsługiwanych w ośmiu szczecińskich PNPP, prowadzonych przez stowarzyszenia. W miesiącu październiku było to aż 51,83% . Z porad udzielanych w tych dwóch PNPP średnio miesięcznie korzysta 111 beneficjentów. Przeważająca większość uprawnionych korzystających z porad to osoby powyżej 65 roku życia, drugą grupę beneficjentów stanowią osoby posiadające Kartę Dużej Rodziny.

- Przychodzą do nas osoby z bardzo różnymi sprawami – wyjaśnia Ewelina Młynarczyk, prawniczka, która przez rok udzielała porad klientom Biura. - Bardzo często są to sprawy urzędowe, w których wystarczy jedynie odpowiedzieć na pismo lub zwrócić się o rozpatrzenie sprawy w innym trybie, ale zajmujemy się również sprawami majątkowymi czy rodzinnymi – łącznie z pomocą w przeprowadzeniu trudnych rozwodów. Naszym sukcesem jest też przeprowadzenie dwóch upadłości konsumenckich, które



pozwoliły naszym klientom stanąć na nogi. Jak ważna i potrzebna jest działalność Stowarzyszenia potwierdzają liczne podziękowania, z którymi osoby korzystające z naszej pomocy wracają.

- Chcemy podkreślić, że pomimo funkcjonowania w ubiegłym roku innych punktów nieodpłatnych porad prawnych oraz różnych poradni obywatelskich, Biuro Porad Obywatelskich prowadzone przez Stowarzyszenie Solidarne Kobiety Zawsze, przyjmowało tych wszystkich mieszkańców, którzy nie byli obsługiwani w PNPP z uwagi na wymogi ustawo-

we, ograniczające prawo do uzyskania nieodpłatnej pomocy prawnej, do osób szczegółowo wskazanych w ustawach – dodaje Hanna Mrugalska. - Dlatego naszym zdaniem słuszne i celowe jest prowadzenie Biura Porad Obywatelskich dla Mieszkańców Szczecina, w którym doradcy i specjaliści udzielaliby porad nieodpłatnie wszystkim potrzebującym mieszkańcom miasta. Wskazana jest również pilna nowelizacja ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej.

Gdzie po pomoc?

Stowarzyszenie Solidarne Kobiety Zawsze prowadzi Biuro Porad Obywatelskich i cztery Punkty Biura Porad Obywatelskich:

- BPO -, al. Wojska Polskiego 113; poniedziałek - piątek: w godz. 09.00 -15.00
- PBPO - Szczecin, al. Wojska Polskiego 63 (wejście od ul. Piłsudskiego – IV p. fundacja sektor3, sala konsultacyjna 4/32); czwartki w godz. 16.00 -19.00
- PBPO - Os. Słoneczne, ul. Rydla 93 (Fundacja Kultury i Sportu „Prawo-brzeże” Klub Os. Dąb, sala edukacyjna); pierwsza i trzecia sobota miesiąca w godz. 09.00 -12.00
- PBPO - Os. Skolwin , ul. Stołczyńska 171; jedna sobota w miesiącu według harmonogramu w godz. 09.00 -12.00.

Porady są udzielane w formie indywidualnych osobistych konsultacji osób potrzebujących wsparcia z doradcą w Biurze Porad Obywatelskich i Punktach BPO, po uprzednim umówieniu się na poradę osobiście, telefonicznie (tel. 667 854 944, poniedziałek - piątek w godz. 10.00 -15.00) lub elektronicznie poprzez formularz kontaktowy na stronie www.biuroporadszczecin.pl/umow-sie-na-porade/ bądź poprzez e-mail: biuro@biuroporadszczecin.pl

Więcej informacji na stronie: www.biuroporadszczecin.pl

Wszystko o nowych emeryturach

Wiceminister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Tadeusz Majchrowicz oraz podsekretarz w Kancelarii Prezydenta RP Paweł Mucha wzięli udział w spotkaniu w ramach kampanii „Godny wybór. Przywrócenie wieku emerytalnego”, które odbyło się na początku czerwca w Szczecinie.

1 października 2017 roku wchodzi w życie przywrócony wiek emerytalny (60 dla kobiet i 65 dla mężczyzn). To finał pięcioletniej batalii „Solidarności”, która po podwyższeniu wieku emerytalnego w maju 2012 roku przez PO-PSL zapowiedziała, że doprowadzi do cofnięcia tej fatalnej decyzji. Od 1 października każdy uprawniony będzie miał możliwość podjęcia własnej decyzji o momencie przejścia na emeryturę.

W związku z wieloma pytaniami dotyczącymi tego tematu NSZZ „Solidarność” wspólnie z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Kancelarią Prezydenta oraz Zakładem Ubezpieczeń Społecznych przeprowadziły kampanię społeczno-informacyjną „Godny wybór. Przywrócenie wieku emerytalnego”, w ramach której w całej Polsce odbyły się spotkania ze specjalistami, którzy przybliżyli zainteresowanym najważniejsze zagadnienia z tym związane.

2 czerwca kolejna z cyklu konferencja odbyła się w siedzibie szczecińskiego ZUS-u. Wśród prelegentów znaleźli się wiceminister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Tadeusz Majchrowicz oraz podsekretarz w Kancelarii Prezydenta RP Paweł Mucha. Na Sali zasiedli członkowie „Solidarności”, przedstawiciele pracodawców i instytucji związanych z rynkiem pracy, emeryturami, finansami, itp. oraz dziennikarze i mieszkańcy Szczecina. Na spotkaniu przedstawione zostały główne założenia zmian w systemie emerytalnym, zasady nabywania uprawnień do przejścia na emeryturę oraz kwestie dotyczące obniżenia wieku emerytalnego i całego systemu świadczeń.

Minister Zieleniecki podkreślał, że zmiany w systemie emerytalnym dają ubezpieczonym możliwość samodzielnego decydowania o tym, w jakim momencie zakończyć swoją aktywność zawodową. – Czynniki, które będą decydować o suwerennych decyzjach poszczególnych ubezpieczonych, są bardzo różne: m.in. stan zdrowia, zachowanie zdolności do pracy, szansa utrzymania



się na rynku pracy, sytuacja materialna, ewentualne inne źródła utrzymania, sytuacja osobista czy rodzinna – wyliczał wiceminister. – Odroczenie o jeden rok momentu przejścia na emeryturę skutkować będzie zwiększeniem świadczenia o ok. 8 proc. Każdy ubezpieczony, który 1 października br. osiągnie nowy wiek emerytalny, będzie zmuszony do tego, aby przeprowadzić bilans zysków i strat, i w sposób odpowiedzialny podjąć decyzję co do tego, kiedy zakończyć proces aktywności zawodowej – powiedział.

Tadeusz Majchrowicz, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” zwrócił jednak uwagę na inny problem. – Jako związek walczyliśmy o obniżenie wieku emerytalnego i to nam się udało, ale ciągle staramy się o to, aby do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wpływały jak największe składki, czyli chcemy uzusowania umów śmieciowych, wzrostu płacy minimalnej i minimalnej stawki godzinowej – tłumaczył. – To, że emerytura jest niska, bo średnia jest na poziomie 2138 zł brutto, świad-

czy o tym, że Polacy są marnie wynagradzani. Obecne działania PiS dążą do upodmiotowienia pracownika i mamy nadzieję, że wynagrodzenia będą rosły.

Celem przywrócenia wieku emerytalnego do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn od 1 października 2017 r. jest przede wszystkim umożliwienie każdemu ubezpieczonemu podjęcie samodzielnej decyzji o momencie zakończenia aktywności zawodowej. Ustawa określa jedynie minimalny wiek, w którym można skorzystać z prawa do emerytury. Każdy ubezpieczony sam powinien podjąć decyzję o momencie zakończenia aktywności zawodowej. Decyzja zależy od indywidualnej sytuacji ubezpieczonego. Aby podjąć ją świadomie, powołani w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych doradcy emerytalni oraz dostępny kalkulator emerytalny umożliwią na bieżąco wyliczenie emerytury i podjęcie decyzji o okresie przedłużenia aktywności zawodowej, po osiągnięciu wieku emerytalnego.

MSR Gryfia rusza z budową pierwszego promu

23 czerwca na pochylni Wulkan Nowy w Szczecińskim Parku Przemysłowym odbyło się położenie stępki pod budowę promu pasażersko-samochodowego, który powstanie w Szczecinie dla Polskiej Żeglugi Bałtyckiej.

- Dziś oficjalnie możemy rozpocząć realizację projektu, który zainicjuje program odbudowy przemysłu stoczniowego w Szczecinie. Powrót do budowy tak dużych jednostek stanowi dla nas wyzwanie, ponieważ przez kilka lat projekty o tak dużej skali nie były realizowane w Szczecinie. Jednak jestem przekonany, że dzięki determinacji i doświadczeniu Zarządów SPP i MSR Gryfia oraz innych spółek z grupy MARS inwestycja zostanie przeprowadzona z sukcesem – mówił podczas uroczystości Konrad Konefał, członek zarządu MS TFI, które zarządza grupą MARS.

Obecny na ceremonii Minister Gospodarki Morskiej Marek Gróbarczyk podkreślił znaczenie projektu w procesie odbudowy pozycji polskich stocznia na świecie oraz wzmocnienia armatorów na bałtyckim rynku promowym, a stępką pod pierwszy prom dla PŻB rozpoczyna się odbudowa całej polskiej floty promowej.

Prom będzie miał długość 202,4 m i



szerokość 30,8 m. Przy zanurzeniu projektowym (6,3 m) będzie osiągał prędkość 18 węzłów. Nowa jednostka pomieści na swoim pokładzie siedemdziesięcioosobową załogę oraz 400 pasażerów. Dzięki zastosowanym rozwiązaniom będzie jednostką nowoczesną, spełniającą wysokie normy ekologiczne. Ro-Pax zostanie wyposażony w napęd spalino-elektryczny, a głównym paliwem wykorzystywanym przez prom będzie ciekły gaz naturalny (LNG). Prom będzie przystosowany do bunkrowania go

z wykorzystaniem infrastruktury terminalu LNG w Świnoujściu oraz portu Ystad. Głównymi projektantami jednostki są Piotr Żelazek i Marek Nowak z biura Westcon Design. W późniejszych etapach realizacji projektu przewidziany jest udział kilku renomowanych, polskich biur projektowych.

Zgodnie z przyjętym harmonogramem pierwsze prace związane z budową sekcji Stocznia rozpocznie na przełomie

2017 i 2018 r. Następnie w czerwcu 2018 r. ruszą prace na pochylni. Wodowanie jednostki planowane jest na rok 2019, a przekazanie armatorowi – na rok 2020.

Prezes Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia, Marek Różalski podkreślił symboliczne znaczenie położenia stępki. - Ta piękna, morska tradycja stanowi bardzo ważny moment w procesie budowy statków, bo dzień położenia stępki oznacza formalny początek budowy jednostki - mówił.

„Solidarność” wygrała batalię o bezpieczną żywność

Związkowcy z Sanepidu sprzeciwiali się forsowanej przed Ministerstwo Rolnictwa reformie systemu kontroli bezpieczeństwa żywności. W jej efekcie pracę mogło stracić nawet 4 tys. pracowników, a żywność trafiająca na nasze stoły nie byłaby należycie badana. Po naciskach projekt wycofano z obrad Sejmu.

30 maja rząd przyjął przygotowany przez resort rolnictwa projekt ustawy o Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności. Stało się to mimo obiekcji Ministerstwa Zdrowia i zdecydowanego sprzeciwu związków zawodowych. W wyniku reformy przygotowanej przez resort rolnictwa Państwowa Inspekcja Bezpieczeństwa Żywności miałaby przejąć wszystkie zadania Inspekcji Weterynaryjnej, Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa oraz Inspekcji

Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, a także część zadań Państwowej Inspekcji Sanitarnej i Inspekcji Handlowej. Tym samym kontrolę bezpieczeństwa żywności, która dotąd podlegała Ministerstwu Zdrowia, przejąłby resort rolnictwa, co oznacza że produkcja żywności i jej kontrola znalazłyby się w jednym ręku. Zdaniem związkowców byłby to oczywisty konflikt interesów i zagrożenie dla zdrowia publicznego.

- Na chwilę odetchnęliśmy z ulgą.

Ucieszyła nas informacja, że rządowy projekt ustawy o PIBŻ został wycofany z obrad Sejmu. Jest to nasz sukces. Nie mam wątpliwości, że krytyka ze strony Solidarności, prowadzone rozmowy oraz podjęte przez nas akcje protestacyjne przyczyniły się do zmiany decyzji rządzących – mówi w rozmowie z „TS” Dorota Walczak, przewodnicząca Sekcji Krajowej Pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych „S”.

Carrefour: dlaczego warto być w Solidarności

W ciągu trzech dni działacze związkowi z naszego regionu i z kraju spotykali się z pracownikami hipermarketu Carrefour, opowiadali o działalności NSZZ „Solidarność” i zachęcali do wstąpienia w nasze szeregi.

Z tej okazji do Szczecina przyjechał wiceprzewodniczący MOZ NSZZ „Solidarność” Carrefour Polska Paweł Skowron i marek Rozkosz z Działu Rozwoju Związku Komisji Krajowej. Panowie odwiedzają regularnie sklepy tej sieci w całej Polsce. Dzięki porozumieniu zawartemu między Carrefour Polska a Komisją Krajową nasi działacze mają w tych sklepach tzw. otwarte drzwi. Mogą swobodnie wchodzić do pomieszczeń socjalnych i tam spotykać się z pracownikami, oczywiście po wcześniejszym uprzedzeniu kierownictwa sklepu.

- To daje nam dużo swobody i wiele możliwości kontaktu z pracownikami – mówi Paweł Skowron. – Oczywiście w praktyce wygląda to różnie. Czasem nasi rozmówcy są zainteresowani tym, co robi Związek, często pytają o korzyści płynące z przynależności, ale są też sytuacje kiedy nas krytykują i deklarują, że nie potrzebują żadnego wsparcia.

Jak wynika z doświadczeń Związkowców pracownicy tej sieci najczęściej skarżą się na zbyt duże obciąże-



nie pracą i za małe zarobki. Pierwsza organizacja związkowa powstała tu 10 lat temu. Obecnie na terenie całej Polski zrzesza 1300 osób. Ma na swoim koncie takie sukcesy jak porozumienie płacowe gwarantujące podwyżki czy zwiększenie niepełnych wymiarów etatów dla pracowników oraz większa odprawa emerytalną. Kolejne tematy

do negocjacji to na przykład pakiet socjalny i wydłużenie przerw.

W Szczecinie w trzech sklepach tej sieci udało się porozmawiać z kilkudziesięcioma osobami. Organizatorka związkowa Izabela Fras wręczyła im ulotki z informacjami o „Solidarności”, a wiceprzewodniczący MOZ opowiadał o sukcesach organizacji.

Razem pracujemy dla rozwoju Związku

Koleżanki i Koledzy!

Od stycznia 2017 r. pełnię funkcję organizatora związkowego w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego. Moim zadaniem jest nie tylko dbanie o rozwój Związku i pozyskiwanie nowych członków, ale także wspieranie Was w bieżącej działalności związkowej. Aby to było możliwe, potrzebne jest jednak nawiązanie osobistych kontaktów z Wami i zbudowanie nici porozumienia i zaufania. Żeby wspólnie działać, musimy poznać siebie nawzajem.

Chcę poznać Wasze obecne potrzeby, plany na przyszłość oraz problemy z jakimi zmagacie się na co dzień w pracy związkowej. Jestem także otwarta na wszelkie Wasze pytania i uwagi. Pragnę również zachęcić Was do

uczestnictwa w szkoleniach organizowanych przez Zarząd Regionu. Obecnie opracowujemy szczegółowy harmonogram szkoleń i poszerzamy ich zakres tematyczny.

Silni wiedzą i ilością członków poszczególnych organizacji mamy szansę realnie wpływać na polepszenie warunków pracy i płacy w naszych zakładach.

Proszę Was zatem o możliwość spotkania w celu omówienia ww. tematów.

Mój kontakt:

**Izabela Fras – organizator związkowy
Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność”
Pomorza Zachodniego
tel. kom. 515 139 897**

Ruszyła X edycja konkursu Pracodawca Przyjazny Pracownikom

Kandydatów do tego zaszytego tytułu mogą zgłaszać wszystkie organizacje związkowe NSZZ „Solidarność”.

Celem konkursu jest promowanie pracodawców, którzy wyróżniają się w stosowaniu dobrych praktyk w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy, w szczególności poprzez stabilność zatrudnienia, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawa do zrzeszania się w związki zawodowe. Certyfikatem można się posługiwać przez okres trzech lat. Laureaci poprzednich edycji konkursu mogą

ponownie ubiegać się o przyznanie Certyfikatu po wygaśnięciu tego okresu.

Ankiety zgłoszeniowe a także regulamin konkursu dostępne są na stronie: www.solidarnosc.org.pl. Wypełnione ankiety należy przesyłać na adres: Komisja Krajowa NSZZ Solidarność, Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk, z dopiskiem: Certyfikat „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” lub pocztą elektroniczną na adres:

certyfikat@solidarnosc.org.pl w terminie do 15 października 2017 r.

Akcja nadawania tytułu Pracodawca Przyjazny Pracownikom zainicjowana została przez KK NSZZ „Solidarność” w 2008 roku. Pierwszą edycję konkursu patronatem honorowym objął Prezydent RP Lech Kaczyński. Od tamtej pory konkurs stale odbywa się pod patronatem urzędującego prezydenta RP.

Zmiany w zasadach pracy kierowców

31 maja 2017 r. Komisja Europejska wydała Pakiet Mobilności zawierający między innymi zmiany w rozporządzeniach regulującym czas pracy kierowców oraz dotyczącym określenia położenia za pomocą tachografów.

W obecnie obowiązującym stanie prawnym (art. 8 ust. 6 Rozporządzenia 561/2006) wskazuje się, że w ciągu dwóch kolejnych tygodni kierowca wykorzystuje co najmniej: dwa regularne tygodniowe okresy odpoczynku lub jeden regularny tygodniowy okres odpoczynku i jeden skrócony tygodniowy okres odpoczynku trwający co najmniej 24 godziny. Skrócenie to należy jednak skompensować równoważnym odpoczynkiem wykorzystanym jednorazowo przed końcem trzeciego tygodnia następującego po danym tygodniu.

Komisja Europejska proponuje, aby ust. 6 art. 8 brzmiał, iż w ciągu czterech kolejnych tygodni kierowca wykorzystuje co najmniej: cztery regularne tygodnio-

we okresy wypoczynku lub dwa regularne tygodniowe okresy odpoczynku trwające co najmniej 45 godzin i dwa skrócone tygodniowe okresy wypoczynku trwające co najmniej 24 godziny. W tej sytuacji skrócone tygodniowe okresy odpoczynków należy zrekompensować równoważnym odpoczynkiem wykorzystanym jednorazowo pod koniec trzeciego tygodnia następującego po danym tygodniu.

- Naszym zdaniem to rozwiązanie spowoduje pogorszenie warunków pracy, zbyt dużą koncentrację pracy w ciągu pierwszych dwóch tygodni. Taki stan rzeczy będzie miał negatywny wpływ na bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Unijne regulacje dotyczące czasu pracy kierowców nie

powinny być w chwili obecnej zmieniane – komentuje Tadeusz Kucharski przewodniczący Krajowej Sekcji Transportu Drogowego NSZZ Solidarność.

Projekt zmian w Rozporządzeniu przewiduje także wprowadzenie art. 8a wskazującego, że regularne tygodniowe okresy odpoczynku oraz odpoczynek tygodniowy trwający ponad 45 godzin wykorzystywany jako rekompensata za wcześniejszy skrócony tygodniowy okres odpoczynku nie może odbywać się w pojeździe. Odbywają się one w odpowiednim miejscu zakwaterowania wyposażonym w odpowiednie miejsce do spania i pomieszczenia sanitarne.

Dialog musi być niezależny

- W imieniu NSZZ „Solidarność” chcę wyrazić wielkie rozczarowanie procedowaniem (...) nad zmianą ustawy o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego - powiedział Piotr Duda podczas posiedzenia RDS w Pałacu Prezydenckim 19 czerwca.

Przewodniczący zaznaczył, że zaproponowane zmiany są zbyt wąskie, a wręcz jeszcze bardziej uzależniają Radę od strony rządowej. Przypomniał, że gdy w 2013 r. pisana była ustawa o RDS, chodziło o nową platformę dialogu społecznego, opartą nie na forum dyskusyjnych, tylko na instytucji - silnej, niezależnej, takiej jak RPO, Rzecznik Praw Dziecka czy Rzecznik Praw Pacjenta. Przypomniał, że myślą o tym przedsiębiorcy, próbując powołać rzecznika przedsiębiorców.

Dodał, że w właśnie ze względu na tę kwestię samodzielności, w art. 88 ustawy został zawarty zapis o jej rewizji po 2 latach. Tymczasem obecne propozycje

uzależniają RDS od strony rządowej. Jako przejaw takiej sytuacji wskazał na propozycję, by dyrektor Biura RDS był zastępcą Dyrektora CPS Dialog, który jest przecież podlegały ministerstwu rodziny.

W opinii Piotra Dudy tylko wtedy partnerzy społeczni będą mieli szacunek rządzących, gdy będą dysponowali niezależną instytucją dialogu. Dla potwierdzenia swoich racji przytoczył przykład, kiedy to marszałek Sejmu nie wyraził zgody na przedstawienie przez przewodniczącego RDS ubiegłej kadencji (był nim wówczas Piotr Duda) sprawozdania z działalności Rady przed niższą izbą Parlamentu. Było to możliwe jedynie w Senacie.

- Jesteśmy bardzo rozczarowani. Nie tak umawialiśmy się w Dobieszkwowie. Powinniśmy być instytucją, szanowaną, a nie tylko podnóżkiem ministerstwa rodziny pracy i polityki społecznej” - mówił Piotr Duda. Zaznaczył, że „Solidarność” chce, by w ramach RDS budowane były biura eksperckie, prawdziwa platforma instytucjonalnego dialogu społecznego. Niczego nie zmienia tu rotacyjność przewodniczącego. - Ta nowelizacja jest potrzebna, ale nie wprowadza rewolucji, zmian, których oczekiwaliśmy. Nie chcemy Trójstronnej Komisji bis - podsumował szef „Solidarności”.

Wolne niedziele: nasza cierpliwość powoli się kończy

W Sejmie od ubiegłego roku trwają prace nad obywatelskim projektem ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę. Podpisało się pod nim ponad pół miliona osób. Wiele wskazuje na to, że część zapisów pierwotnej wersji może zostać złagodzonych.

– Słyszymy tego rodzaju rozwiązania, propozycje, żeby w te niedziele mogli pracownicy pracować i dostawać 200 lub 300 procent podstawowego wynagrodzenia – mówił w jednym z wywiadów przewodniczący KK Piotr Duda. – To ja powiem tak: chodzę po marketach, chodzę po tych sklepach i ludzie mówią, że chcą w tym czasie mieć wolne, bo w niedzielę handel nie jest tak wyśrubowany. Przychodzą ludzie i tylko oglądają. Mówi się na nich „Apacze”. Tylko chodzą, patrzą i nic nie kupują.

Pierwotny projekt promowany przez „Solidarność” zakłada, że sklepy mogłyby być otwarte wyłącznie w niedziele

le handlowe. W pozostałe – tylko gdy właściciel stanie za kasą. Otwarte byłyby natomiast apteki czy stacje benzynowe. Piotr Duda dodał, że „Solidarność” nie przewiduje rozwiązań pośrednich. – Chcemy rozmawiać o czterech wolnych niedzielach – zaznaczył Duda. Dodał też, że „komisja jest martwa, nie funkcjonuje i nasza cierpliwość też się kończy”.

Tematowi temu poświęcone było również w dużej części spotkanie członków Komisji Krajowej z minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalską. Alfred Bujara, przewodniczący Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń zapytał kogo boi się rząd

PiS nie wprowadzając wolnych niedziel. Minister odpowiedziała, że rząd boi się nieodpowiedzialnych i złych decyzji. Tłumaczyła, że zależy jej na uchwaleniu dobrych rozwiązań, które mają szansę dłuższego przetrwania. Przewodniczący Solidarności Piotr Duda zwrócił uwagę, że idąc do wyborów PiS stawiał sprawę wolnych niedziel jako kwestię priorytetową. I teraz powinien się z tego wywiązać. Tymczasem członkowie Solidarności to świadomi wyborcy, którzy dokładnie przyglądają się działaniom rządu.

Komisja Krajowa przyjęła również stanowisko ws. projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele.

Stanowisko KK nr 9/17 ws. projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wyraża zaniepokojenie brakiem postępów w pracach legislacyjnych nad obywatelskim projektem ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele (druk nr 870).

Od października 2016 roku, czyli od pierwszego czytania obywatelskiego projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele, minęło już 9 miesięcy. W tym czasie odbyło się zaledwie jedno posiedzenia podkomisji stałej do spraw rynku pracy Komisji Polityki Społecznej i Rodziny poświęcone projektowi. Przebieg prac komisji nie wskazuje na to, aby ustawa o ograniczeniu handlu w niedziele miała szansę wejść w życie w najbliższym czasie.

Już w trakcie zbierania podpisów pod obywatelskim projektem ustawy jej przeciwnicy, czyli przede wszystkim wielkie, zagraniczne sieci handlowe, rozpoczęły szeroką kampanię medialną mającą zdyskredytować ideę ograniczenia handlu w niedziele w oczach społeczeństwa. Po pierwszym czytaniu projektu te działania oparte na manipulacji, i dezinformacji jeszcze przybrały na sile. Każdy miesiąc zwłoki w pracach nad uchwaleniem ustawy to okazja do kolejnych propagandowych ataków.

Z rosnącym zaniepokojeniem obserwujemy również, coraz częściej pojawiające się propozycję polityków ekipy rządzącej dotyczące zmian w projekcie ustawy, które w naszej ocenie całkowicie wypaczyłyby jej sens. Wśród nich należy wymienić m.in. koncepcję wprowadzenia zaledwie dwóch niedziel w miesiącu wolnych od handlu, delegowanie decyzyjności w tej kwestii na samorządy, czy też wprowadzenie możliwości handlu w niedziele do godziny 13.00.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” z całą mocą podkreśla, że nie odstąpi od postulatu ograniczenia handlu w niedziele, w kształcie zaprezentowanym w obywatelskim projekcie ustawy. Pod tymi rozwiązaniami podpisało się ponad pół miliona obywateli, te rozwiązania znalazły poparcie wśród związków zawodowych, organizacji zrzeszające pracodawców z branży handlowej oraz stowarzyszeń i organizacji społecznych, które weszły w skład Komitetu inicjatywy ustawodawczej.

Wzywamy rząd RP oraz parlamentarzystów do zintensyfikowania prac nad zaproponowanym obywatelskim projektem ustawy i przyjęcia zaproponowanych w nim rozwiązań.

Ile może zająć komornik?

Co roku w Polsce sądy wydają tysiące tytułów wykonawczych dających komornikom prawo do wyegzekwowania należności zgłoszonej przez wierzyciela. Na mocy takiego tytułu komornik może dokonać tzw. zajęcia komorniczego na poczet spłaty zobowiązania dłużnika. W Polsce obowiązuje jednak kwota wolna od zajęcia komorniczego. Jaka jest jej wysokość? Czego nie może zająć komornik? Odpowiadamy na kilka najważniejszych pytań.

Jaką kwotę może zająć komornik?

Kwota wolna od zajęcia komorniczego to ustalony ustawowo limit określający, jaką część dochodów osiąganych przez dłużnika może „zagarnąć” komornik. Zgodnie z ustawą **komornik ma prawo dokonać zajęcia do 50% dochodów**, czyli np. pensji.

Ważne: Całkowicie wolne od egzekucji jest natomiast minimalne wynagrodzenie za pracę, które od 2017 roku wynosi 2000 złotych brutto. Jeśli więc ktoś zarabia minimalną krajową, to komornik nie ma prawa zabrać z pensji ani złotówki.

Co z osobami pracującymi w niepełnym wymiarze godzin? Wówczas wspomniane 50% kwoty wolnej od zajęcia jest po prostu wyliczane proporcjonalnie do wymiaru zatrudnienia.

W najgorszej sytuacji są natomiast osoby zatrudnione na podstawie umowy cywilnoprawnej, czyli o dzieło lub zlecenie. Prawo pozwala komornikowi zająć **całą pensję osiąganą z tego tytułu!** Można tego uniknąć wyłącznie wtedy, jeśli dłużnik pracuje na podstawie takiej umowy u tylko jednego pracodawcy i potrafi to wykazać, np. przedstawiając ciągłość umów. Wówczas komornik nie zajmie całej pensji, a jedynie do 50% dochodów, tak jak przy umowie o pracę.

Ważne: O planie zajęcia pensji komornik informuje pracodawcę i to właśnie on ma obowiązek odprowadzać część wynagrodzenia pracownika wskazaną przez komornika.

Co z emeryturą lub rentą?

Emeryci i renciści są szczególnie chronieni przed zajęciem komorniczym. Prawo zezwala na zabieranie jedynie **25% dochodów z tego tytułu**. Z

kolei kwota wolna od egzekucji w 2017 roku wynosi **75% najniższej emerytury lub renty** (to zmiana w stosunku do poprzedniego roku).

Warto wiedzieć: Najniższa emerytura od 1 marca 2017 roku będzie wynosić 1000 złotych brutto. Wysokość najniższej renty socjalnej wzrośnie do 840 złotych, a renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy do 750 złotych.

wysokość jest w Polsce na tyle niska, że praktycznie żaden zasiłek nie podlega egzekucji – ma tutaj zastosowanie przepis o limicie zajęcia powyżej minimalnej krajowej.

Warto wiedzieć: Zajęciu komorniczemu podlega natomiast chociażby zwrot podatku. Następuje to automatycznie, bez żadnej zgody ze strony dłużnika. Komornicy zawsze informują Urząd Skarbowy o długach podatnika, dlatego w momencie wystąpienia zwrotu po wypełnieniu rocznego zeznania podatkowego, kwota ta trafi na konto komornika (oczywiście do wysokości zadłużenia).

Co z zajęciem konta bankowego przez komornika?

Komornik może zająć konto osobiste, oszczędnościowe czy nawet lokatę należącą do dłużnika. Nie jest to do

końca skuteczne, ponie-

waż w takiej sytuacji dłużnik najczęściej po prostu zmienia konto lub wycofuje z niego wszystkie środki. Warto jednak wiedzieć, że **zgodnie z prawem bankowym wolna od zajęcia komorniczego jest kwota do wysokości 75% minimalnego wynagrodzenia za pracę**. Kwota ta jest obliczana co miesiąc. Czyli: jeśli dłużnik ma na koncie w styczniu 1200 złotych, to pieniądze te nie mogą zostać zajęte, ponieważ nie przekraczają 75% minimalnego wynagrodzenia.

Podsumowując: nie jest tak, że komornik może zabrać wszystko, co mu się podoba.

Nawet dłużnik może liczyć na ochronę ze strony przepisów prawa. Chodzi przecież o to, aby nikt nie został bez środków do życia.

Ewelina Młynarczyk



Środki z tytułu zajęcia komornikowi przekazuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Które dochody nie podlegają zajęciu komorniczemu?

Zgodnie z prawem zajęciu komorniczemu nie podlegają **alimenty ani żadne inne świadczenia rodzinne**. Komornik nie może także zabrać dodatku dla dzieci w ramach programu **Rodzina 500+**. Jeśli do takiej sytuacji dojdzie, należy natychmiast złożyć skargę w sądzie. Komornik może się pomylić w momencie, gdy dokonał wcześniej zajęcia konta bankowego dłużnika – nie wie wówczas, skąd pochodzą dane wpływy.

Prawo nie zakazuje komornikom dokonywania zajęcia zasiłków, jednak ich

Zarząd Regionu

NSZZ **Solidarności** Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin
Biuro ZR czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00

Zarząd Regionu:

Faks

Internet

e-mail:

91 422 74 22, 91 422 47 39

91 423 05 69

www.solidarnosc.szczecin.pl

solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl

Przewodniczący ZR

Mieczysław Jurek

601 555 590

Wiceprzewodniczący ZR

Dariusz Mądraszewski

tel. kom. 502 31 39 06

e-mail: madraszewski@solidarnosc.szczecin.pl

Sekretarz ZR

Grażyna Balicka

tel. 515 139 933

e-mail: sekretarz@solidarnosc.szczecin.pl

Stowarzyszenie Solidarni Razem - Biuro Pośrednictwa Pracy

Adriana Janczak

Maciej Książ

e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl

tel: 91 422 74 22

91 422 47 39

Organizatorzy związkowi

Izabela Fras

e-mail: dzialrozwoju@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne

Przemysław Zgórzak

Ewelina Młynarczyk

email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl

Redakcja „Jedność”

Paulina Łątka

91 423 05 68

redakcja@solidarnosc.szczecin.pl

Sekretariat

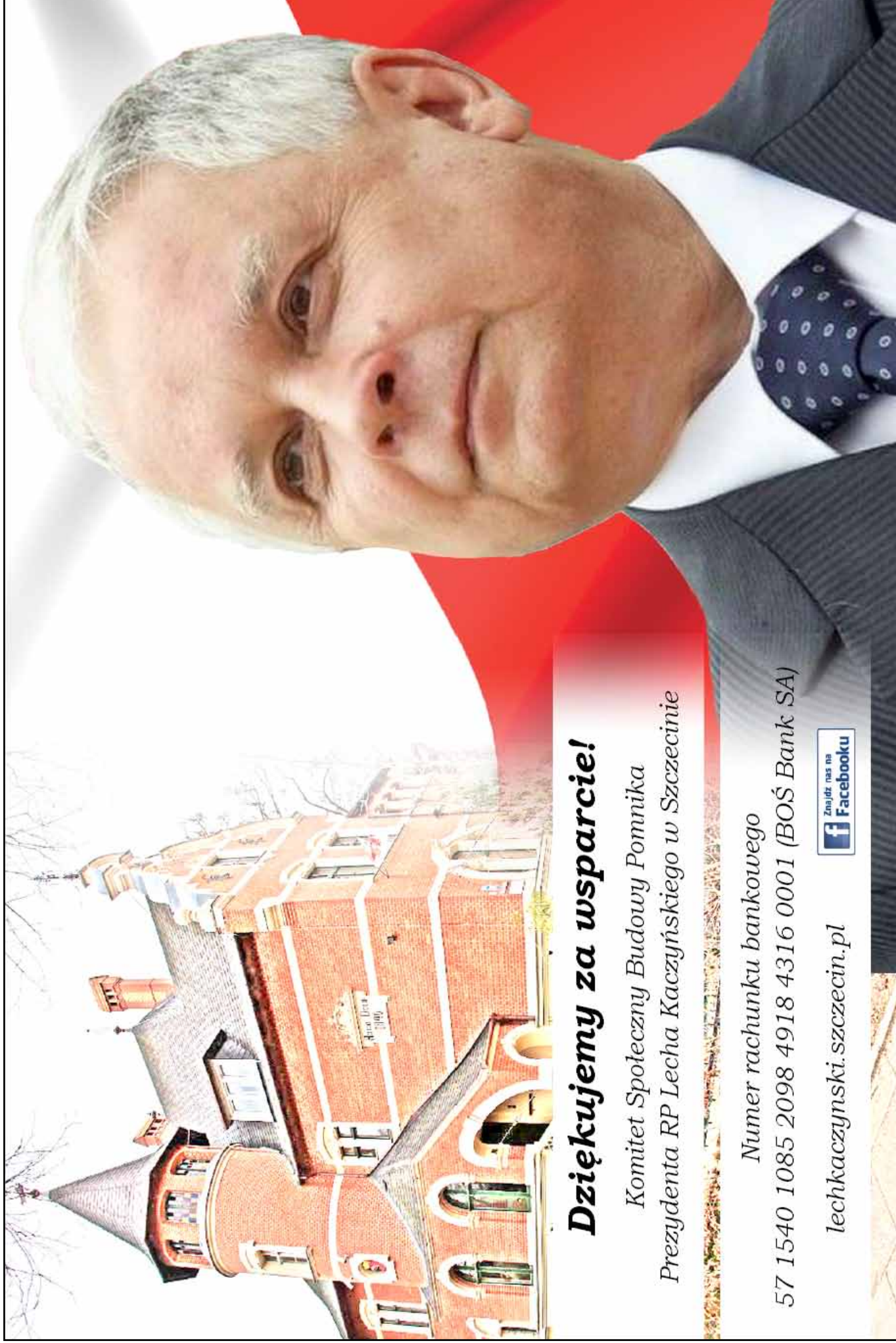
Weronika Sążara

Biuro Sekcji Regionalnej Kobiet Pomorza Zachodnie

e-mail sekcjakobietszczecin@wp.pl

Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów czw. 11.00-13.00

Konto: Kredyt Bank SA II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000



Dziękujemy za wsparcie!

*Komitet Społeczny Budowy Pomnika
Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w Szczecinie*

Numer rachunku bankowego

57 1540 1085 2098 4918 4316 0001 (BOŚ Bank SA)

lechkaczynski.szczecin.pl

